

W środę zrobiłem sobie małą przerwę od EURO 2016 i pojechałem na barażowy mecz o II ligę. Liczyłem na fajną fetę z okazji awansu Odry. Niestety wiele zepsuła pogoda. Ze względu na transmisję telewizyjną z tego spotkania, miało się ono zacząć o 16.00. Gdy prosto po pracy ruszyłem do Opola okazało się, że w Nysie zaczął padać deszcz i temperatura spadła do 16 stopni, a ja byłem bez żadnej bluzy. Podjechałem więc do domu, żeby się ubrać. To mnie opóźniło, ale uratowało przed zimnem i deszczem, bo taką pogodę przywiozłem do Opola.



O 15.55 byłem na ostatnich świetłach przed stadionem, ale na mecz wszedłem z 17-minutowym opóźnieniem. Powodem były problemy z parkowaniem. Gdy zjawiłem się na obiekcie, to na nowej tablicy świetlnej było już 1:0 dla gospodarzy, którzy pierwszy mecz wygrali 2:0. Wydawało się, że już jest po meczu. Spotkanie to okazało się bardzo słabe i zakończyło się remisem 1:1.

Mecz oglądało 2 tysiące widzów. Z tego co widziałem na jakimś zdjęciu, to spóźniłem się na pierwszą oprawę. Udało mi się z kolei zobaczyć inną, która była pod hasłem: „Spadliśmy z hukiem wracamy z dymem”. Tytuł ten nawiązywał do ostatniego meczu w II lidze z Zagłębiem Sosnowiec, gdy fani Odry rzucili dużo petard. Tym razem odpalili pirotechnikę.

Doping oceniam jako dość cichy. Dużo głośniejsze bywało na Sektorze A.

Po meczu na stadionie polał się szampan. Piłkarze wykonali jaskółkę, co udało mi się nagrać.

Na fali entuzjazmu piłkarze i kibice Odry tak się licytowali, że ostatecznie zapowiedziano w Opolu ... Ligę Mistrzów. Film poniżej.

Wiedziałem, że po meczu planowana jest przez kibiców feta na ulicach Opolu. Jednak coraz bardziej padał deszcz i nie słyszałem jakiegoś nawoływania w stylu: „Wszyscy na Rynek” i ostatecznie pojechałem do domu. Potem dowiedziałem się, że coś jednak się odbyło.

{morfeo 194}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}